

Osoby starające się o kredyt na zakup własnego M zwykle starają się jak najbardziej wnikliwie przejrzeć ofertę rynkową. Oczywiście nie w tym dziwnego – w grę przecież wchodzi zwykle spora kwota, która będzie spłacana przez wiele lat. W takiej sytuacji zdecydowanie się wyłącznie na ofertę banku, która w największym stopniu spełnia nasze oczekiwania i jest najlepiej dostosowana do naszych możliwości, jest słuszną decyzją tylko z pozoru.

Dlaczego? Gdyż za staraniem się o kredyt równolegle w paru bankach przemawia kilka bardzo istotnych argumentów. Na początek należy wyraźnie zaznaczyć, że wydanie pozytywnej decyzji przez bank w żadnym wypadku nie tworzy jakichkolwiek zobowiązań po stronie potencjalnego kredytobiorcy!

Pierwszym argumentem jest dostęp do najszybszej możliwej decyzji. Jeżeli w pierwszym banku wydanie decyzji kredytowej się przedłuży, mamy zabezpieczenie, że drugi lub trzeci bank wyda decyzję kredytową szybciej. Dlatego może okazać się, że bank, który początkowo nie był naszym faworytem, w tym momencie staje się wręcz bezkonkurencyjny.

Kolejna kwestia to wybór. Warto wziąć pod uwagę, że proces decyzyjny banku nie dzieje się ad hoc i w między czasie nasze oczekiwania z różnych powodów mogą ulec zmianie. Ponadto w przypadku, gdy faworyzowany przez nas bank wyda decyzję odmowną, to zawsze mamy jakiś wybór wśród innych, być może niebranych wcześniej pod uwagę. Proszę pomyśleć, że w przypadku złożenia tylko jednego wniosku i reakcji negatywnej ze strony banku tracimy czas, bo i tak będziemy szukać szczęścia gdzie indziej.

Następny istotny argument to zabezpieczenie. Sytuacja, w której wiadomo, że pozytywna decyzja banku jest praktycznie pewna, może być bardzo myląca. Z własnego doświadczenia wiem, że czasem zdarza się tak, że mimo spełniania przez danego klienta nawet wszystkich formalnych wymagań stawianych przez bank można spotkać się z decyzją odmowną. Czasami odmowy banków, wynikają ze zmiany procedur przyznawania kredytów, z zaostrzenia polityki kredytowej banku lub z braku kapitału na udzielanie kredytów (przypadki częste pod koniec 2008 roku). A tego typu przypadków nikt nie jest w stanie przewidzieć. Z tego powodu warto dmuchać na zimne i dodatkowo się zabezpieczyć.

Przy tej okazji trzeba też powiedzieć, że każdy medal ma dwie strony. Pomiędzy argumentami, które bezsprzecznie skłaniają do przyjęcia strategii działania na kilku frontach, jest też pewna niedogodność. Każde ubieganie się o pozytywną ocenę banku i dążenie do uzyskania kredytu to „lubiana” przez wszystkich biurokracja i tona przeróżnych dokumentów. Dlatego z im większą liczbą banków kontaktujemy się w sprawie kredytu, tym więcej razy musimy przebrnąć przez formalistyczny proces przygotowania i oceny wniosku. Mało kto z nas ma na to i czas, i ochotę. Dlatego warto zlecić to zadanie zaufanemu doradcy finansowemu, który dodatkowo pomoże przy wyborze optymalnego rozwiązania.

Sporządziła:

Maria Odrowąż-Petrykowska
Specjalista ds. Wdrożeń i Szkoleń, **Money Expert**